

19/03/2024 13:53 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Agnieszka Bogucka

Goździk za pokwitowaniem



Autor: NAC, ARCHIWUM GRAŻYNY RUTKOWSKIEJ, NR

SYGN. 3/40/0/8/132-7

Międzynarodowy Dzień Kobiet ustanowiono w 1910 r. przez II Międzynarodówkę Socjalistyczną. Miał służyć promocji idei równouprawnienia kobiet pod względem zarobków i dostępu do opieki zdrowotnej czy możliwości kształcenia, ale też ich walki o prawa wyborcze. A czy spełnił swoją funkcję?

Święto o korzeniach socjalistycznych zostało zawłaszczone przez komunizm do celów ideologicznych. Jednak kobiety rzadko były w centrum tego wydarzenia: władza wykorzystywała je propagandowo, a rzekome równouprawnienie kończyło się po rozejściu do domów. Ideałem stała się kobieta realizująca się zawodowo i rodzinie – może i zmęczona, ale za to spełniona i gotowa do dalszych poświęceń. Po pracy kobieta wracała do domu na drugi, a często nawet trzeci etat. Biegiem po dziecko do przedszkola, po drodze szybkie zakupy. A po powrocie do domu: gotowanie, pranie, sprzątanie z jednoczesnym ogarnianiem potomstwa. Równouprawnienie działało tylko w jedną stronę: na co dzień mężczyźni nie poczuwali się do odciążenia swoich partnerek w sferze życia domowego i rodzinnego. Chciałaś emancypację – to masz!

Podaj cegłę

W latach 50. XX w. duży nacisk sloganowy kładziono na kwestię równości obiecywanej przez władze komunistyczne. Hasła wplecione we wszechobecną ideę rewolucji socjalistycznej skutkowały osobliwą mieszanką: obchody koncentrowały się w zasadzie wyłącznie na rywalizacji i podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych. „Halina Wiśniewska, murarka z bloku 7c dla uczczenia Dnia Kobiet zobowiązała się wykonać 220 procent normy. Wczoraj, na akademii podwyższyła swe zobowiązanie do 250 procent. Wraz z nią koleżanki Genowefa Skowrońska i Stanisława Szarlińska wykonują murarską robotę w 230 procentach”

„Życie Warszawy”, 8 marca 1951 r.1

Hucznie i obowiązkowo

Przez kolejne lata wypracowywano scenariusze, które stały się żelaznym punktem celebracji na wiele lat. Zakłady pracy hurtowo zaopatrywały się w kwiaty, a często też w drobne podarunki: rajstopy, mydélka czy coś z asortymentu firmowego. Oczywiście wiązało

się to z podwójnym „ceremoniałem”: najpierw wręczano upominek, a potem obdarowana własnoręcznym podpisem, na specjalnej liście kwitowała jego odbiór. „Chętnie kupowanym prezentem dla kobiet są zawsze kosmetyki. Toteż WSS Społem zgromadziła ich sporo. Duży jest wybór importowanych lakierów do włosów, są jugosłowiańskie dezodoranty, zagraniczne płyny do kąpieli. Z wyrobów krajowych – pod dostatkiem będzie kremów, szminek, szamponów, lakierów do paznokci, wód kolońskich i perfum”

„Życie Warszawy”, 6 marca 1978 r.2 .

Buchnąć w mankiet

Gest, który dziś już jest rzadkością, kiedyś stanowił obowiązkową pozycję w podręcznikach savoir-vivre’u: całowanie dłoni. Wywodzący się z czasów starożytnych, przez stulecia stanowił sposób okazywania szacunku i czci. Na początku XX w. zaczęto jednak odpuszczać całowanie dłoni starszych dam, tym bardziej, że na przykład panien nigdy publicznie w ręce nie całowano. Pocałunek w rękę był sztuką: mężczyzna musiał pochylić się tak, aby kobieta nie widziała jego karku. Czyli ani zginanie się w pół, do pasa, ani ciągnięcie podanej dłoni na wysokość swoich ust nie wchodziło w grę. W czasach stalinowskich najlepiej sprawdzał się stanowczy uścisk dłoni podkreślający, że władza ludowa widzi w kobiecie przede wszystkim wartościowego obywatela.

Goździk to pewniak

Również „za Gierka” swój szczyt popularności miał goździk. „Wiesława Wójcika wylali z pracy pomimo ukończenia studiów inżynierskich. Nie miał poparcia partyjnego. Przez jakiś czas przerzucał węgiel. A potem, w połowie lat 70., wpadł na pomysł, że pójdzie »w goździki«. – Na Henryka kupiłem 100 sztuk i stanąłem u nas w Radomiu pod dworcem, sprzedałem wszystkie. W jeden dzień zarobiłem dwie zakładowe pensje – wspomina. (...) Jednak najwięcej kwiatów szło na Jadwigi, Stanisława, no i oczywiście na Dzień Kobiet. Wtedy kupował nawet po 5 tys. sztuk. – Ładowałem kwiaty do fiata 125p. aż po sam sufit, tak że ledwo sam się mieściłem, ale towar siedział jak świeże bułeczki – wspomina. Do samych Zakładów Metalowych dowoził 8 tys. kwiatów”

Klara Klinger, „Goździk – kultowy kwiat PRL”,
www.kobieta.dziennik.pl/artykuly/112863,gozdzik-kultowy-kwiat-prl.html, dostęp 5.02.2024.3

Goździk zdominował rynek kwiatów ciętych. Obowiązkowo obecny na wszystkich oficjalnych uroczystościach: pojedynczo, w bukietach i w wieńcach. Przed Dniem Kobiet zakłady pracy zamawiały rośliny w ilościach hurtowych, a kwiaciarnie przeżywały obłożenie – towar rozchodził się w półtorej godziny.

„Ale liczył się nie tylko handel detaliczny. Kwiat ten był potrzebny na wszystkie państwowe imprezy, a Polska była głównym eksporterem goździka do demoludów, przede wszystkim do ZSRR. Rocznie produkowało się u nas blisko 7 mld kwiatów, z czego 20 proc. szło na eksport. Efekt? Nasi kwiaciarze należeli do elity finansowej. – Rzeczywiście, na goździkach można było się dorobić, jako pierwsi w Radomiu mieliśmy mercedesa – wspomina Irena Gajewska, która wraz z mężem od lat 70. zajmowała się uprawą goździka. Mieli 0,4 ha ziemi pod szkłem, to całkiem sporo, jak na owe czasy” **Tamże.4** .

Historia zatoczyła koło

Generacje wychowane w PRL-u mają do tego święta stosunek nostalgiczny. Dzisiejsi 50-latkowie, zapytani o 8 Marca, recytują z pamięci okolicznościowe wierszyki, które „wałkowali” przez lata na szkolnych akademiach. Ale za to millenialsi, czyli pokolenie, które właśnie weszło w dorosłość, traktują to święto jako okazję do przypomnienia, że we współczesnym świecie kobiety wciąż nie mogą liczyć na równouprawnienie i jest jeszcze w tej kwestii wiele do zrobienia.

Szalona popularność zaszkodziła goździkom. W demokratycznej Polsce stały się symbolem czasów słusznie minionych.

„Kwiatek, rzecz jasna, tak czy siak kupić trzeba, bo to jest tak jak choinka na Boże Narodzenie albo szynka na Wielkanoc, i pomimo żylaków grożących w ogonkach za tem sprawonkiem postoić musowo”

Wiech, „I znowuż kwiatek”, ze zbioru „Przez lufcik”, Czytelnik, Warszawa 1972.5 .

1908 r.

strajk kobiet w Nowym Jorku: 20 tys. pracownic zakładów odzieżowych protestowało przeciw wyzyskowi przez fabrykantów.

1909 r.

na pamiątkę wydarzeń sprzed roku w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy świętowano Dzień Kobiet.

1910 r.

II Międzynarodówka Socjalistyczna ustanawia 8 marca Międzynarodowym Dniem Kobiet.

1948 r.

Polki po raz pierwszy świętują swój dzień.

Pierwsza Polka

We wrześniu 1984 r. na okładkę amerykańskiego „Newsweeka” trafiło zdjęcie **Doroty Stalińskiej**. W całej historii na okładce tego tygodnika znalazło się tylko dwóch Polaków: Lech Wałęsa i Jan Paweł II. Wybitna aktorka i radna województwa (klub PSL) znana jest ze swojego zaangażowania w sprawy społeczne.

– Kobiety są ważnym filarem demokracji. A ja wiem, że te wspaniałe, zwykłe kobiety zajmujące się domem, mężem, dziećmi, ich problemami, ich kłopotami nie zawsze to wiedzą... Dlatego zawsze kiedy mogę, krzyczę pełnym głosem: dziewczyny, kobiety, matki, Polki nie odpuszczajcie! Nie dajcie sobą pomiatać. Nie dajcie sobą sterować

Fragment wypowiedzi zaczerpnięty z wywiadu K. Sobocińskiej, „Stalińska ubolewa, że...”, plotek.pl (dostęp: 15.03.2024 r.)⁶

[1908 r. strajk kobiet w Nowym Jorku: 20 tys. pracownic zakładów odzieżowych protestowało przeciw wyzyskowi przez fabrykantów.](#)



DOMENA PUBLICZNA

1909 r. na pamiątkę wydarzeń sprzed roku w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy świętowano Dzień Kobiet.



DOMENA PUBLICZNA

1910 r. II Międzynarodówka Socjalistyczna ustanawia 8 marca Międzynarodowym Dniem Kobiet.



DOMENA PUBLICZNA

1948 r. Polki po raz pierwszy świętują swój dzień.



NAC, SOCJALISTYCZNA AGENCJA PRASOWA, NR SYGN. 3/3/0/15/487-66

Stalinizm kochał odznaczenia, a szczególnie doceniał zaangażowanie w pracę na rzecz socjalistycznej ojczyzny.



NAC, SOCJALISTYCZNA AGENCJA PRASOWA, NR SYGN. 3/3/0/15/487-16

Dorota Stalińska na okładce Newsweeka



CHRIS NIEDENTHAL

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl